

Suk Kwan Wong, *Allegorical Spectrum of the Parables of Jesus*, Wipf&Stock, Eugene, Oregon 2017, ss. 183

Książka Suk Kwan Wong *Allegorical Spectrum of Parbles of Jesus* jest poprawioną wersją pracy doktorskiej autorki zatytułowanej *A Categorization of Jesus's Parables: An Examination of Example Stories*, która powstała w Dallas Theological Seminary, ewangelikalnej uczelni kształcącej przyszłych pastorów i liderów wspólnot chrześcijańskich. Informacja ta jest istotna, ponieważ konfesja autorki miała wpływ na sposób postrzegania i opracowania przez nią tematu.

Praca Wong podejmuje zagadnienie retorycznego (z naciskiem na alegoryczność) kształtu przypowieści ewangelicznych, które to obecnie jest w dyskursie naukowym (szczególnie teologicznym) od wieków. *Allegorical Spectrum of Parbles of Jesus* jest propozycją ciekawą i wartą odnotowania, choć także dyskusyjną. We *Wstępie* autorka zaznacza wprawdzie, że alegoryczność przypowieści, którą będzie się zajmować, nie ma nic wspólnego ze zjawiskiem alegorycznej interpretacji, jaka zdominowała biblijną egzegezę, jak pisze, „od Ojców Kościoła aż po wiek XIX” (s. xiii). Spostrzeżenie słuszne. Znamienne jednak, że alegorezę określa ona mianem błędu, z którym poradzili sobie dopiero teologowie XIX-wieczni, stawiając na interpretację literalną. Prekursorem tej nowej metody egzegetycznej miał być według badaczki Adolf Jülicher. Nie odmawiając Jülicherowi zasług w propagowaniu tego sposobu interpretacji biblijnego tekstu, nie można nie zauważyć, że autorka osiemnaście wieków chrześcijańskiej egzegezy podsumowała jednym (!) zdaniem: „Na przykład, Ireneusz interpretuje strój weselny w paraboli Mateusza (22, 11–14) jako Ducha Świętego spoczywającego na wiernych” (s. xiii). Zupełnie z jej pola widzenia znika ponadto fakt, iż w chrześcijańskiej egzeziezie od samego początku współistniały dwie metody: literalno-gramatyczna, wywodząca się ze szkoły antiocheńskiej, oraz alegoryczna, sięgająca tradycji szkoły aleksandryjskiej. W każdej epoce znajdziemy przedstawicieli obu z nich (choć przyznać trzeba, że dominacja zwolenników tej drugiej była znacząca). Dodać też należy, że nie musiały się one wykluczać. Zwięźle

wyraził to Werner G.A. Jeanrond, pisząc, że na przestrzeni wieków właściwie „wszyscy hermeneuci tradycji chrześcijańskiej poruszali się pomiędzy dwoma biegunami¹, literalno-gramatycznym szkoły antiocheńskiej bądź alegorycznym szkoły aleksandryjskiej. Uczynienie Jülichera niemalże ojcem egzegezy literalno-gramatycznej tłumaczyć trzeba chyba konfesją autorki oraz wymogami wyznania, do którego przynależy, akceptującego wąskie grono autorzytetów. Wong, choć jest reprezentantką ewangelikalizmu, jednego z nurtów protestanckich, nie wspomniała choćby o kluczowym wkładzie do udoskonalenia tej metody egzegetycznej takich przedstawicieli protestantyzmu, jak Johann Salomo Selmer czy Friedrich Schleiermacher, o Lutrze czy Kalwinie nie wspominając. Wyselekcjonowany krąg biblistów i teologów, na których powołuje się autorka, powoduje, że jej perspektywa jest częstokroć nie tylko niepełna, ale i zafałszowana.

Widać to choćby w uzasadnieniu podjęcia przez nią tematu. Potrzebę studiów dotyczących retorycznego zastosowania alegorii w parabolach stosowanych przez Jezusa uzasadnia badaczka nie dość, jej zdaniem, przekonującymi propozycjami wyjaśniającymi złożoność zjawiska, które pojawiły się do tej pory (rzecz w tym, że mieszczą się one w wąskim kręgu protestanckich XIX- i XX-wiecznych teologów). Zasadniczym punktem odniesienia jest dla Wong trzejelementowa klasyfikacja przypowieści zaproponowana przez Adolfa Jülichera. Wy różnił on *Gleichnisse* (*parables*), *Parabeln* (*parables in the narrower sense*) i *Beispielerszählung* (*example stories*). Badaczka przywołuje autorów alternatywnych klasyfikacji, jak choćby Klyne Snodgrassa, który za kryterium wziął formę i funkcjonalność, czy Craigą L. Bloomberga, który grupował ewangeliczne parabole, biorąc pod uwagę liczbę wątków i przypisanych im postaci. Ponieważ wśród różnych propozycji porządkowania paraboli nie skupiono się jednak, zdaniem badaczki, wystarczająco uważnie na alegorycznym charakterze przypowieści, stąd właśnie jej próba podjęcia się ich oglądu z tej perspektywy. Ta właśnie kwestia zajmuje Wong w pierwszej części rozprawy zatytułowanej *Allegorical Spectrum*. Druga część pracy — *On Example Stories* — jest próbą szczegółowego i krytycznego spojrzenia na jedną z kategorii przypowieści zaproponowanych przez Jülichera (widniejącej w tytule części).

Część pierwsza składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym z nich (*Nature of parables of Jesus*) przybliżyła autorka charakter gatunkowy paraboli, przyglądając się kolejno jej strukturze (dwupoziomowości znaczeniowej, referencyjności, roli podobieństwa i analogii), niejednoznaczności terminologicznej (wynikającej z pokrewieństwa hebrajskiego *mashal* z metaforą, podobieństwem, porównaniem, alegorią, przysłowiem, zagadką) oraz funkcji i celom, jakie pełniła. Zwraca więc uwagę na kluczowe zjawiska, niezbędne, by określić specyfikę tej formy gatunkowej. Nie omawia ich zbyt szczegółowo, ale zważywszy, że praca nie ma charakteru teoretyczno-literackiego, to czyni to w sposób wystarczający. Ostatnia część tego rozdziału o dość dziwnym, zważywszy na jego zawartość, tytule: *Mystery about allegory*, jest tak naprawdę kluczowa dla całej koncepcji pracy. Wydaje się bowiem, że rozprawa powstała w konsekwencji niezgody na koncepcję klasyfikacji ewangelicznych przypowieści zastosowaną przez Jülichera. Autorka zwraca tu uwagę na błędne, jej zdaniem, założenia teologa, polegające na potraktowaniu paraboli i alegorii jako kategorii zupełnie odrębnych. Według niego nie mogły one zachodzić na siebie, ani tym bardziej funkcjonować razem w obrębie jednej formy gatunkowej. Uważał on ponadto, iż przypowieści wygłaszane przez Jezusa były w pierwotnym założeniu literalne, a dopiero Ewangeliści nadali im alegorycznego charakteru.

¹ W.G.A. Jeanrond, *Hermeneutyka teologiczna. Rozwój i znaczenie*, przekł. M. Borowska, Kraków 1999, s. 58.

Wong potwierdzenie dla swych wątpliwości co do zbytniego radykalizmu Jülichera znalazła w wypowiedziach badaczy, którzy twierdzą, że niemożliwe jest tak radykalne oddzielenie od siebie paraboli i alegorii. Stąd zdecydowała się pójść tropem Northropa Frye'a, Johna Crossana oraz Lelanda Rykena, którzy postrzegają relację między parabolą i alegorią w sposób stopniowalny.

Kolejnym problemem, jaki dostrzega badaczka u Jülichera, jest mieszanie przez niego pojęć alegorii i alegorycznej interpretacji. Powołuje się przy tym na Hansa-Josefa Klaucka, dla którego alegoria to retoryczna i poetycka forma, zaś alegoryczna interpretacja jest rodzajem interpretacyjnego anachronizmu, naruszającego intencję autora przypowieści poprzez nadawanie tekstowi nieobecnych w nim filozoficznych i teologicznych idei. Chociaż Klauck jest franciszkaninem, to jednak jego opinia w katolickiej biblistyce nie jest reprezentatywna ani miarodajna. Wprawdzie także katolicyzm, począwszy od drugiej połowy XVIII wieku, zaczął dystansować się od alegorezy i zwrócił się ku racjonalnym i krytycznym metodom interpretacji biblijnej, jednak tak ostre stanowisko, jak to wyrażone przez Klaucka, musiałyby skutkować podważeniem egzegetycznego dorobku nie tylko mniejszej i większej rangi biblistów i kaznodziejów, ale także Orygenesisa i świętych Augustyna, Hieronima, Grzegorza Wielkiego, Bonawentury, by wymienić tylko kilku spośród najwybitniejszych. Wydaje się, że i tu dobór autorytetu dokonany przez Wong jest nieobiektywny i podporządkowany motywowanej konfesyjnie ideologii.

Kolejny wątek pierwszego rozdziału (*History of Defining Allegory*) poświęcony jest odтворzeniu dziejów rozumienia alegorii. Rozpoczyna autorka od definicji Cyserona z *Rhetorica ad Herennium* i Kwintyliana z *Institutio oratoria*. Rozwija jednak szczegółowo tylko stanowisko tego drugiego (na końcu porówna krótko stanowiska obu). Kluczowe jest dla niej Kwintilianowe postrzeganie alegorii, jako wyrażającej się poprzez stopniowalność od eksplicytności po implicytność. Gradacja rzymskiego retora wygląda następująco: alegoria bez metafory (*no metaphor allegory*), czysta alegoria (*pure allegory*), alegoria mieszana (*mixed allegory*; jako połączenie dwóch pierwszych typów), alegoria łączona (*combined allegory*; jako połączenie podobieństwa, alegorii i metafory), alegoria sentencjonalna (*maxim-in-example allegory*), alegoria-zagadka (*enigma allegory*) oraz ironia (*irony*). Wong przechodzi następnie od razu do wieku XIX, aby pokazać, jak na nowo zaczęło wówczas w studiach teologicznych wzrastać zainteresowanie alegorią, jakie były tego przyczyny i w jaki sposób kierunek ten kontynuowano w wieku XX. Podejmuje też kwestie odróżniania alegorii od innych tropów (jeśli przyjąć, że alegoria jest tropem), pokazuje, w jaki sposób postrzegano jej związki z podobieństwem, porównaniem, metaforą oraz symbolem. Ten teoretyczny przegląd stanowisk posłużył Wong jako przygotowanie do rozważań przedstawionych w rozdziale drugim (*Implicit Allegory in the Parables of Jesus*). Autorka dokonała w nim szczegółowego porównania propozycji kilku XX-wiecznych badaczy, którzy dostrzegając niejednorodność i niejednoznaczność pojęcia alegorii, stworzyli propozycje opisanie jej jako zjawiska stopniowalnego. Przywołuje koncepcje: Northropa Frye'a (*sliding scale* / ruchomą skalę), Grahama Hougha (*allegorical circle* / alegoryczne koło), Ernesta Johna Tinsley'a (*scale*/skala) oraz Lelanda Rykena (*continuum*/kontinuum). Najwięcej uwagi poświęca dwóm pierwszym propozycjom. Z terminów tam zaproponowanych tworzy wspólny punkt odniesienia, który pozwala jej zestawić i porównać propozycje wszystkich. Wyróżnia więc na owej skali następujące pojęcia: alegorię jawną (*naive allegory*), alegorię ciągłą (*continuous allegory*), alegorię wolną (*free-style*

allegory), alegorię-wcielenie (*incarnation*), realizm, imagizm, symbolizm i emblemat. Skala rozciąga się zatem znów pomiędzy kategoriami eksplicytności i implicytności.

Istotnym zagadnieniem, które Wong podejmuje, jest wyróżnienie wyznaczników alegorii (*indicators of allegory*). Na ich podstawie bowiem stworzy autorka własną propozycję klasyfikowania przypowieści ewangelicznych. Kluczowe są tu zastosowane przez nią terminy: dawca obrazu (*image giver*) i odbiorca obrazu (*image reciver*), które wprowadza powołując się na Renate W. Banschbach Eggen. Pojęcie *image giver* (zastępuje go często terminem *image*) odnosi się do poszczególnych postaci, działań, wydarzeń bądź całej przypowieści, podczas gdy *image reciver* (zastępuje go często terminem *theme*) oznacza korespondujący z dawcą obrazu temat, pojęcie, ideę.

Zabrakło tu jednak odniesienia tych pojęć do hermeneutyki (co Banschbach Eggen zrobiła) oraz tradycji retorycznej. Terminy zaproponowane przez niemiecką badaczkę funkcjonują powszechnie we współczesnym dyskursie hermeneutycznym jako *vehicle – tenor², phore – thème³* (w polskim języku mamy nośnik – ładunek⁴, remat – temat⁵, czy termin pilotowany – termin pilotujący⁶). Brak tego osadzenia jest tym bardziej zastanawiający, że w ostatniej części książki próbuje stworzyć autorka wykaz hermeneutycznych wskazówek (*Hermeneutic Guidelines*) pozwalających dobrze zinterpretować parabolę.

To właśnie ustalenie charakteru relacji pomiędzy pojęciami *image – theme* w dużej mierze pozwala Wong opisać różne oblicza ewangelicznych alegorii (rozdział: *A New Allegorical Spectrum*). Badaczka wyróżnia (za E.J. Tinsleyem) cztery wyznaczniki „dobrej alegorii”, które pozwoliły jej sformułować „pytania przesiewowe” (*screening questions*), na których podstawie stworzyła swoisty punktowy test. Każde z czterech pytań odniesione do konkretnej przypowieści dawało szansę na przydzielenie jej od zera do dwóch punktów. Zsumowanie przydzielonych przypowieściom punktów pozwoliło z kolei uporządkować je na skali, którą określiła mianem alegorycznego spektrum. Rozciąga się ono na ośmiopunktowej skali (od tych przypowieści, w których alegoryczności nie ma lub prawie nie ma, po te, w których alegoryczność jest dominantą).

Pytań, na które odpowiedź decyduje o przypisaniu przypowieści do konkretnej kategorii, są cztery i brzmią następująco: 1. Czy w paraboli jest jakieś połączenie pomiędzy dawcą obrazu (*image*) i odbiorcą obrazu (*theme*)? 2. Czy wyodrębnienie metafory bądź alegorii z całej przypowieści jest łatwe? 3. Czy to implicytna metafora bądź alegoria są wiodące dla całej konstrukcji przypowieści? 4. Czy dawca obrazu (*image*) rozciąga się na całą strukturę przypowieści?

W obrębie każdej z czterech kwestii pojawiają się pytania dodatkowe, uszczegóławiające, pozwalające właściwie ocenić daną przypowieść i przyznać jej odpowiednią liczbę punktów (0 – 1 – 2). Dla przykładu pytanie pierwsze uszczegółowione zostaje przez wskazówkę sugerującą, że jeśli połączenie pomiędzy *image* i *theme* jest wyraźne i oczywiste i/bądź

² P. Ricoeur, *The Rule of Metaphor*, s. 80–81; I.A. Richards, *The Philosophy of Rhetoric* [w:] *Philosophical Perspectives on Metaphor*, ed. M. Johnson, Minneapolis 1981, University of Minnesota Press, s. 54–59.

³ P. Ricoeur, *The Rule of Metaphor*, s. 336 (przypis 27). Terminów tych używali Chaim Perelman i Lucie O. Olbrechts-Tyteca w pracy *La Nouvelle Rhetorique: Traite de l'Argumentation* (w angielskiej wersji mamy *phoros – theme*).

⁴ J. Ziomek, *Prace ostatnie. Literatura i nauka o literaturze*, Warszawa 1994, s. 190.

⁵ Tamże, s. 218.

⁶ I. Dąmbaska, *O metodzie analogii* [w:] *Dwa studia z teorii naukowego poznania*, Toruń 1962, „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”, t. 12, z. 1, s. 46–50; E. Wolicka, *Mimetyka i mitologia Platona*, s. 67.

sygnalizowane werbalną wskazówką typu: „tak, jak”, „podobne jest do”, „można porównać do”, wówczas przypowieść otrzymuje 0 punktów (np. przypowieść o ziarnku gorczycy; Mk 4, 30–32). Kiedy z kolei nie znajdujemy wyjaśnienia, jednak może ono być wywnioskowane z kontekstu za pomocą aluzji czy sugestii, wówczas przypowieść otrzymuje 1 punkt (np. przypowieść o zabląkanej owcy; Mt 18, 12–14). Z kolei 2 punkty przysługują parabolom, wówczas gdy nawet w kontekście nie można znaleźć najmniejszej wskazówki sugerującej jej wyjaśnienie (np. przypowieść o ucztach weselnej; Łk 14, 12–24).

W ogólnym rozrachunku 0 punktów otrzymały te przypowieści, w których relacja pomiędzy *image* a *theme* jest w pełni jawna (eksplicytna). W przypowieściach najwyższej punktowanych nie znajdziemy żadnego wyjaśniającego komentarza, ani nawet najmniejszego naprowadzającego na jej objaśnienie tropu. *Theme* jest w nich całkowicie implicytny (np. przypowieść o nieurodzajnym figowcu Łk 13, 6–9 czy o bogaczu i Łazarzu; Łk 16, 19–31). Choć przydzielenie przez badaczkę określonej liczby punktów bywa w niektórych przypadkach dyskusyjne, to ostatecznie „tabela ewaluacyjna” (*Evaluation of the Allegorical Level of the Parables of Jesus*) ewangelicznych przypowieści, którą przedstawiła, daje do myślenia i inspiruje do dalszych poszukiwań oraz głębszej refleksji.

Na podstawie liczby punktów przyznanych poszczególnym przypowieściom wyłoniło się owo tytułowe spektrum alegoryczne. Wszystkie kategorie w obrębie alegorycznego spektrum wyróżnione przez autorkę (z przypisaną im liczbą punktów) przedstawiają się następująco: *explanatory-point* (1), *explanatory-illustrative story* (2), *implicit-short analogy* (3), *implicit-explicit mixed* (4), *implicit medium* (5), *implicit-simple drama* (6), *implicit-complex drama* (7), *implicit drama major* (8). Wong wyodrębniła aż osiem kategorii przypowieści, stąd różnice między poszczególnymi z nich są czasem dość płynne i mało uchwytny, choć autorka dość przekonująco stara się każdą z nich umotywować.

Część druga pracy pt. *On Example Stories* sprawia wrażenie rozprawy zupełnie odrębnej, bez bezpośredniego związku z częścią pierwszą. Jest ciekawym materiałem dla zainteresowanych dziejami XIX-wiecznej protestanckiej egzegezy. Można powiedzieć, że to zwięzłe studium przypadku. Autorka znów skupia się na klasyfikacji przypowieści zaproponowanej przez Jülichera (rozd. 4. „*Example Stories*” of Jülicher). Zestawia ją z propozycjami czterech bezpośrednich jego poprzedników (Bernharda Weissa, Corneliusa Elisa van Koetsvelde, Siegfrieda Goebela oraz Immanuela Stockmeyera; rozdz. 5. *Precursor of Jülicher Parable Categorization*). Wong analizuje, jak Jülicher rozumiał parabolę i jaki to miało wpływ na postrzeganie przez niego przypowieści ewangelicznych. Wskazuje także, w jaki sposób retoryczne kategorie zaczerpnięte z Arystotelesa (*comparatio* i *fabula*) wykorzystał do analizy i porządkowania przypowieści ewangelicznych. Narzędzia zaczerpnięte ze Stagiryty sprawdziły się, zdaniem badaczki, przy opisie kategorii *Gleichnis/parable* oraz *Parabeln/parable in the narrow sense*, którym odpowiadały kolejno Arystotelesowskie porównanie i bajka. Okazały się jednak nieskuteczne do opisu kategorii najbardziej dyskusyjnej *Beispielerszählung/example stories*. Wong szczegółowo prezentuje wątpliwości, jakie ona budzi, oraz poszukuje alternatywnych narzędzi u Cyserona i Kwintyliana, a także w starotestamentowej tradycji *maschal* (rozd. 6. *Evaluation of the Categorization of Jülicher*).

Ostatnie dwa rozdziały są próbą praktycznego zastosowania stworzonej przez Wong kategorii alegorycznego spektrum. Zdecydowanie bardziej pasowałyby więc do części pierwszej, jako jej naturalne dopełnienie. W rozdziale siódmym (*Interpreting Allegory in Parables*) tworzy wykaz zagadnień (*Hermeneutic Guidelines*), które trzeba uwzględnić, analizując przypowieści

(pokrywają się on w dużej mierze z informacjami z rozdziału trzeciego). Rozdział ostatni, *Application of Allegorical Spectrum*, to praktyczne ich zastosowanie w lekturze przypowieści o bogaczu i Łazarzu oraz o dzierżawcach winnicy (a więc kontrowersyjnych Jülicherowskich *example-stories*).

Pracę Suk Kwan Wong trudno ocenić jednoznacznie. Potrafi inspirować, jak i wprawiać czytelnika w konsternację. Jej najsłabsze strony to nielogiczna kompozycja. Koncepcja Jülichera, która jest dla autorki stałym punktem odniesienia, a którą szczegółowo zaprezentowała w części drugiej, powinna być raczej punktem wyjścia. Krytyczne do niej podejście uzasadniałoby logicznie podjęcie się stworzenia własnej propozycji. Męczące są nieustanne powtórki myśli i wątków, powracające czasem nawet w obrębie akapitu kilkukrotnie. Nie sprawdza się także skrótowy spis treści. W obrębie bowiem wyróżnionych w nim dwóch części i ośmiu rozdziałów, znajduje się wieloelementowa sieć podpodziałów (np. rozdział 6 ma cztery podrozdziały, z których każdy liczy kolejno 4, 2, 6, 3 wyodrębnione części). Bardzo przydatny okazuje się z tego powodu indeks tematów, który pozwala łatwiej odnaleźć się w wielowątkowej materii. Najpoważniejszy zarzut dotyczy swoistego zawężenia pola widzenia autorki. Sprawia to wręcz wrażenie celowego, motywowanego ideologicznie ignorowania przez nią wielowątkowego i wielowiekowego nurtu chrześcijańskiej biblistyki i egzegezy, z którą Wong, zapewne z powodów przynależności konfesyjnej, się nie utożsamia. Ma do tego prawo, jednak w takim przypadku powinno się swoje stanowisko jasno zaznaczyć, nie zaś stwarzać pozór obiektywnej narracji. Dla czytelnika zorientowanego w dziejach chrześcijańskiej egzegezy jest oczywiste, że autorka ostentacyjnie pomija (choć nie można wykluczyć po prostu braku świadomości czy wiedzy) tradycję inną niż protestancka, na dodatek również zawężoną do wąskiego, wyselekcjonowanego kręgu teologów. Jest to mocno deprymujące, jednak, by tak rzec, nie wyrządzi takiemu odbiorcy krzywdy. Dla kogoś słabiej zorientowanego może to już być niebezpieczne. Można by bowiem po lekturze książki Wong odnieść wrażenie, że dzieje chrześcijańskiej egzegezy to osiemnaście wieków błędu alegorycznej interpretacji („mistake of allegorical interpretation”; s. xiv), przełamanej dopiero przez wskazanych przez Wong konkretnych XIX-wiecznych biblistów (znów stosuje kryterium przynależności konfesyjnej). Także retoryczne narzędzia zaczerpnięte od „pogańskich” autorów, stosowane do uprawiania egzegezy biblijnej, nie pojawiły się wraz z Jülicherem, ale funkcjonowały w niej przynajmniej od Klemensa Aleksandryjskiego, stanowiąc podstawowe narzędzie biblistów. Refleksje dotyczące teorii, rozumienia i klasyfikowania ewangelicznej przypowieści oraz wykorzystania do tego celu tradycji retorycznej, których to początek umieszcza Wong w XIX w., stanowią zupełne zlekceważenie wielowiekowej, imponującej i o wiele bardziej zniuansowanej refleksji niż propozycja Jülichera.

Pomimo tych poważnych zarzutów pozostaje praca Wong propozycją wartą odnotowania. Zdecydowanie ciekawsza jest część pierwsza. Zaproponowane przez badaczkę kryteria klasyfikowania przypowieści, pozwalające umieścić je na zniuansowanej skali tytułowego „alegorycznego spektrum”, dają możliwość spojrzenia na ewangeliczne parable „świeżym okiem”. Wykorzystanie do tego współczesnych teoretycznych kategorii Northropa Frye’a (*siding scale*) i Grahama Houhgh (*allegorical circle*) skonfrontowanych z klasyczną terminologią Kwintyliana przyniosło zaskakująco dobre i inspirujące efekty, które mogą, jak się wydaje, znaleźć zastosowanie w analizie nie tylko przypowieści ewangelicznej, ale paraboli w ogóle.

MAGDALENA KURAN